

Współczesny etap odwiecznego problemu rynek versus państwo - tezy

1. Kwintesencja problemu

1. Słowo versus nabiera w tym tekście szlachetnego znaczenia w środkowym okresie czasów nowożytnych (XIX i XX wiek), gdyż wtedy właśnie rynek stał się silnym podmiotem zdolnym do równorzędnej rywalizacji z państwem. Wcześniej przez kilka tysiącleci dominowało państwo i organizacje prepaństwowe. Pytanie czy rynek ma szansę wydstać się na czoło przyniósł ze sobą dopiero stan trzeci. W XVIII wieku podjął je Adam Smith i dał jednoznaczną odpowiedź zawartą w formule o niewidzialnej ręce rynku. Nie jest pewne czy Smithowi chodziło wyłącznie o sferę gospodarczą czy o całokształt stosunków międzyludzkich. Marks przyjął tę drugą opcję i w połowie wieku XIX przeciwstawił jej swoją koncepcję społeczeństwa bez rynku. Przez długi czas te dwie koncepcje rywalizowały na zasadzie: *albo, albo*, ale po drodze zrodziła się idea szerokiego spektrum koncepcji mieszanych z dwoma skrajnymi punktami: całkowicie wolny rynek i pełny etatyzm. Praktyczne próby stosowania systemów skrajnych nie dawały rezultatów. Nawet rewolucja rosyjska z 1917 roku, po wstępnych próbach, zrezygnowała z dosłownie pojmowanego, marksowskiego socjalizmu bezrynkowego.
2. Po upadku socjalizmu wschodniego (przełom lat 80. i 90. XX wieku) antynomia rynku i państwa znalazła się w jednym ustroju i dźwiga na sobie niemal cały ciężar dawnych sprzeczności międzyustrojowych. Zasada: *albo my, albo oni* ciągle przyświeca w życiu gospodarczym, chociaż praktyka gospodarcza stworzyła miejsce dla obydwu koncepcji. Trudno je utrzymać jako zgrany duet, przeto na przemian dominują w życiu gospodarczym. Teza wymusza antytezę, powstaje samonapędzający się mechanizm tworzący dwufazowe cykle sekularne. W czasach nowożytnych liczonych od połowy wieku XVI do początku 2018 roku można wydzielić dwa pełne cykle i początek cyklu trzeciego.

Cykl I

1. Propaństwowa faza pierwszego cyklu od połowy XVI w. do połowy XVIII w.
2. Prorynkowa faza pierwszego cyklu od połowy XVIII w. do końca XIX w.

* Instytut Nauk Ekonomicznych PAN

Cykl II

1. Propaństwowa faza drugiego cyklu od początku XX w. do lat 75-80. XX w. (na Wschodzie pełny etatyzm socjalistyczny)
2. Prorynkowa faza drugiego cyklu od lat 75-80. XX w. do przełomu 1. i 2. dekady XXI w.

Cykl III

1. Propaństwowa faza trzeciego cyklu od przełomu 1. i 2. dekady XXI w. do ...

Nikt nie zapowiadał takiego układu, nikt go nie projektował. Powstał spontanicznie i wywiera poważny wpływ na losy świata. Ma rodowód europejski, ale dziś w wielu postaciach przystosowanych do miejsca i czasu występuje niemal w całym świecie. Jest już, moim zdaniem, na tyle utrwalony, że można go uznać jako swoistą prawidłowość i wprowadzić do obiegu intelektualnego w postaci modelu przemiennej dominacji tendencji propaństwowych (od czasów Keynesa – interwencjonistycznych) i tendencji prorynkowych (leseferystycznych).

3. Szerokim pasmem względnej równowagi między tymi tendencjami był wycinek składający się z dziewiętnastowiecznej fazy leseferystycznej i dwudziestowiecznej (do lat 1975-80.) fazy interwencjonistycznej. (Czy czasy Welfare State po II wojnie można nazwać okresem harmonii?). Punkt zwrotny w całej historii zmagania między państwem a rynkiem przypada na okres neoliberalnego leseferyzmu z lat 1980-2008-10. Rynek zaczął wtedy wybijać się ponad państwo. Co to znaczy? Dwie kwestie rzucają się w oczy: .

- Rynek poprzez transnarodowe korporacje tworzące sieć globalną wprowadza swoje reguły gry omijające na ile się da, reguły gry ustalone wcześniej przez władze państwowe poszczególnych krajów.

- Instytucje finansowe i ośrodki ratingowe wpływają wprost na wydarzenia polityczne, w tym na wybory władz w poszczególnych krajach. W kryzysie z lat 2008-10 wystąpiło to w licznych krajach europejskich (Grecja, Estonia, Włochy, Irlandia....).

Potrzebne jest dokładne rozpoznanie tego problemu i zdecydowane przeciwdziałanie. Wiele krajów robi to dość skutecznie.

Spójrzmy teraz z wyżyn XXI wieku na oddalony o ponad dwa tysiące lat rodowód analizowanego problemu, a później na dalsze jego losy.¹

¹ Z szerokiego pojęcia *rynek* wybieram na potrzeby tego tekstu – rynkowe reguły gry, zaś z równie szerokiego pojęcia *państwo* – władzę polityczną.

2. Plebejski rynek i wielkopańska zwierzchność polityczna

4. Filozofia starożytnej Grecji jest intelektualną kolebką wzajemnych relacji między państwem a rynkiem, zaś antyczna agora pełni funkcję architektoniczno-przestrzennego symbolu tych relacji. Arystoteles daje dokładny opis agory, który wyrazić można w jednym zdaniu: część górna przestrzeni nazywanej agorą należy do władzy (świeckiej i religijnej), zaś część dolną przeznacza się na rynek (Arystoteles, *Polityka*, s.314 i nast.). .

Rynek traktowano wtedy jako część niezbyt prestiżowej podówczas sfery prywatnej, podobnie jak gospodarstwo domowe. Nie własność prywatna o tym decydowała, lecz funkcje i miejsce zajmowane przez rynek. Wiedzę o kwestiach rynkowych umieścił Arystoteles razem z wiedzą o wzajemnych relacjach między panem a niewolnikiem oraz mężem i żoną (Arystoteles, *Polityka*, s.3-36). Na pierwszym miejscu znajdowała się wówczas sfera polityczna przeznaczona wyłącznie dla ludzi wolnych, co oznaczało również – wolnych od trosk o codzienne potrzeby, zatem wolnych od pracy na roli, w handlu i w działalności rzemieślniczej. Takie zajęcia wykonywali obcokrajowcy, ludzie półwolni i niewolnicy. Grecki rynek był zatem rynkiem plebejskim, zaś grecka władza państwowa należała do wyłącznie do wyższej warstwy społecznej. Nie Grecy jednak wymyślili taki układ. Kształtował się on w ciągu tysięcy wcześniejszych lat od czasu bezpośredniej wymiany towaru za towar oraz zwierzchności ojców rodu i przywódców plemion. Grecy dali teoretyczną wykładnię wzajemnych relacji między państwem a rynkiem. Nikt przed nimi nie zrobił tego lepiej. W pozycji plebejskiej, pełzając przy ziemi, rynek trwał około 10 tysięcy lat. Nowożytna historia rynku, znacznie pomyślniejsza, stanowi jedną dwudziestą część całej historii rynku, zaś okres z przejawami przewagi rynku nad państwem (lata 1975-2018) wynosi niecałe pół wieku.

Zastanawiające, że przy takim stosunku do rynku i pracy jak w starożytnej Grecji, mógł powstać relatywnie dojrzały zasób wiedzy ekonomicznej i sama nazwa *ekonomia*. Traktowano ją oczywiście jako wiedzę o sferze prywatnej² (Arendt, H. *Kondycja ludzka*, 2000, s.35).

5. Dorobek teoretyczny starożytnych filozofów greckich na temat polityki i państwa jest zdecydowanie bogatszy od dorobku na temat rynku. Ze spraw rynkowych schemat agory trzeba znać koniecznie. Do dorobku na temat państwa i polityki trzeba sięgać ciągle,

² Główny zasób ówczesnej wiedzy ekonomicznej zawarty jest w dziele *Ekonomika*, które jedni przypisują Arystotelesowi, a inni jego uczniom. Zwracają uwagę zawarte tam problemy makroekonomiczne, których w *Polityce* w ogóle nie ma.

zarówno po to, by korzystać z niego, jak i po to, by odpowiedzieć na pytanie, jeśli to możliwe, dlaczego po upływie ponad dwóch tysięcy lat, politycy popełniają takie same błędy. Nie wiedzą co znaczy tyrania większości, na czym polega trójpodział władzy i nie pamiętają lub w ogóle nie wiedzą, że państwo prawa już wówczas było najważniejsze. .

6. Państwo u góry, a rynek niżej przekazane zostało potomnym jako zjawisko uwarunkowane genetycznie. Arystoteles i ten przypadek przypisywał naturze. Nie musiało zabiegać o swoje miejsce. Czy to je rozleniwiło? Na polu gospodarczym zawsze było mniej innowacyjne. Dominował nakaz (jak zwykle wobec poddanych). Rynek złamał go po raz pierwszy, gdy przekształcał feudalizm w kapitalizm. Po raz drugi, gdy usunął socjalizm wschodni. Po drodze zmiękczył ten socjalizm przez ideały socjalizmu rynkowego. (Polska myśl ekonomiczna i polska praktyka ma wielkie zasługi na tym polu). Jak na tym tle oceniać współczesne uderzenie rynku w struktury państwowe? Zdarzenie losowe, historyczna prawidłowość, celowy zamysł współczesnych elit finansowych? .

3. Pierwsza faza cyklu III i dalsze perspektywy

7. Pierwsza faza cyklu III – interwencjonistyczna – zaczęła się po kryzysie globalnym 2008-2010. Start miała trudniejszy niż pierwsza faza cyklu II (początek wieku XX). Rynek jest dziś silniejszy, a opozycja reprezentowana przez państwo i świat pracy znacznie słabsza (nie ma proletariatu, rewolucyjnych nastrojów i partii lewicowych). .

Państwo nie uchroniło świata przed skutkami neoliberalnego systemu z lat 1980-2008. Nastąpiło głębokie rozwarstwienie społeczne, przesunięcie kapitału państwowego do sektora prywatnego, prywatyzacja ubezpieczeń społecznych, szkolnictwa wyższego itp. Władze państw za przykładem rządu M. Thatcher i R. Reagana aktywnie uczestniczyły w tych procesach. One w ostatecznym rachunku były prawnymi i politycznymi sprawcami wydarzeń. Państwo przecież reguluje i dereguluje, choć działa oczywiście pod naciskiem takich lub innych grup społecznych. Trzy czwarte wieku XX należało (wyrażając się niezbyt ściśle, ale obrazowo) do świata pracy, zaś lata 1980-2008 do świata kapitału. Państwo podlega cykliczności podobnie jak rynek, choć ma obowiązek i próbuje temperować wahania. Większe lub mniejsze wyrównanie dochodów i reguł gry występuje dopiero w pełnym cyklu.

Przed 1970 r. kapitał prywatny najbogatszych krajów był 2-3,5 razy większy od ich dochodów narodowych, zaś w 2010 r. (koniec neoliberalizmu) znalazł się w przedziale

między 4. a 7. letnią wartością tych dochodów (Piketty, 2015, s. 211). Znaczna część przyrostu pochodzi z prywatyzacji sektora publicznego. Jego zasoby kapitałowe przez 1970 r. mieściły się w przedziale 50-100% dochodu narodowego, a 40 lat później znalazły się poniżej poziomu zerowego w przedziale od -20 do -80%. Sektor publiczny zubożał i częściej sięga po kredyty w sektorze prywatnym. Zadłużenie rośnie i jest droższe, bo nie ma zabezpieczenia w zasobach sektora publicznego.

Udział świata pracy w bogactwie narodów był w okresie neoliberalizmu mniejszy niż we wcześniejszych dekadach XX wieku. W bogatych krajach przed 1970 r. wynosił 75-85% D.N. W latach 1980-2008 zmniejszył się o 10 punktów procentowych i o tyle wzrósł udział kapitału. Nie oznacza to oczywiście absolutnego spadku dochodów pracowniczych. Wzrosły, ale w mniejszym stopniu niż dochody z kapitału. Łącznie ze spadkiem udziału dochodów całego świata pracy wzrosły bardzo wysoko dochody menedżerów. Przyczyniło się to do dalszego rozwarstwienia dochodobiorców i wzrostu niezadowolenia niższej klasy średniej.

8. Pokryzysowe reakcje na przedstawione wydarzenia nie były jednolite. Kraje azjatyckie dość szybko uporały się ze skutkami kryzysu. Najdłużej i najtrudniej wychodziła z niego Europa. Nieco krócej Ameryka. W regionie euroatlantyckim wystąpiły dwa etapy tej reakcji. .

Pierwszy etap objął lata 2008-2014. Główny wysiłek skierowano na zminimalizowanie skutków kryzysu przez interwencjonistyczne działania państw. Hasłem dnia stała się formuła: *zbyt duże żeby upaść*, która oznaczała państwowy parasol ochronny nad transnarodowymi korporacjami gospodarczymi i wielkimi bankami.

Drugi etap rozpoczął się w latach 2015-2017 i trwa nadal. Zbiegł się z kampaniami wyborczymi w kilku krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych. Nośnym hasłem stała się wówczas formuła: *precz z globalizacją*. Odżyły: tendencje populistyczne, ksenofobia, autarkia gospodarcza i protekcjonizm. W ciągu kilku pokryzysowych lat zderzyły się, jak widać z powyższego, dwie przeciwstawne tendencje, za którymi znajdują się sprzeczne interesy różnych grup społecznych.

9. Płaszczyzną poszukiwań przyszłościowych musi być formuła: państwo narodowe i globalny rynek. Nie ma nadal radykalnej alternatywy dla takiego układu. Nie da się podzielić rynku globalnego na lokalne, narodowe enklawy i nie zglobalizuje się państwa. Trzeba natomiast otwierać państwa narodowe na globalne sprawy. Dziś nastroje są inne. Liczne grupy społeczne przerażone są skutkami globalizacji, a politycy podsycają i wykorzystują ten strach. Realne wyjście z sytuacji znajduje się w ucieczce do przodu.

Taki kierunek powinna wskazywać nauka i środki masowego przekazu. Pierwszym krokiem powinna być redefinicja wzajemnych relacji między rynkiem a państwem. Dominuje antagonistyczne ujmowanie tej problematyki. Uwzględniłem je w tytule tych tez (*versus*), żeby nawiązać do tradycji, ale przyszłość stawia inne wymagania, które notabene praktyka podpowiada od dłuższego czasu. Wprowadzimy zatem do obiegu trójczłonowy schemat: relacje adwersyjne, ambiwalentne i konsyliacyjne. Każdy rodzaj relacji wymaga pogłębionych badań. W tym tezowym tekście można podać tylko kilka przykładów. Współdziałanie rynku i państwa występuje od dawna. Transformacja ustrojowa przeprowadzona na przełomie lat 80. i 90. XX wieku jest najświeższym przykładem megasystemowych, świadomie przygotowanych i wspólnie przeprowadzonych zmian. Podobne działania występowały na początku ery nowożytnej. Wielkie odkrycia geograficzne, pierwotna akumulacja kapitału na starcie nowej formacji i pruska droga do kapitalizmu są wymownymi przykładami współdziałania państwa i rynku. Dziś podobnym rodzajem kooperacji jest zdobywanie kosmosu. Znane są również współdziałania na mniejszą skalę w postaci publiczno-prywatnych firm i całych sektorów (szkolnictwo wyższe, zdrowie...).

10. Kolejną kwestią we wzajemnych relacjach między rynkiem a państwem jest zbliżenie języka i sposobów działania obydwu formacji. Państwo słabo zna język i funkcjonowanie biznesu. Dbą głównie o podatki. Jednak zakres jego działania jest znacznie większy. Ono przecież nadaje kształt prawny całemu procesowi przemiennej dominacji interwencjonizmu i leseferyzmu. Ma zatem w ręku wielki mechanizm kierujący życiem gospodarczym. .

Dyskusyjną kwestią są opiekuńcze funkcje państwa. Neoliberalizm z lat 1980-2008-10 sprywatyzował poważną część usług socjalnych, ale problem nie zniknął. Oświata, nauka, służba zdrowia, opieka nad ludźmi niesprawnymi i szereg innych kwestii wymagały modyfikacji, ale państwo nie uwolni się od tego problemu. Dojdą zapewne nowe obowiązki państwa z powodu nasilających się ruchów migracyjnych, zagęszczenia globu, ochrony środowiska. Pozostanie w rękach państwa obronność, ład i porządek wewnętrzny i szereg innych dziedzin. Nie ma przesłanek politycznych, gospodarczych, socjalnych ani ekologicznych przemawiających za zmniejszeniem funkcji państwa. Ciągle aktualne jest natomiast pytanie o jakość państwa pojmowana w sensie politologicznym i prakseologicznym. Zawodne jest zarówno państwo jak i rynek, ale ciągle brak rzetelnej wiedzy i umiejętności praktycznych, aby zawodność jednego podmiotu była eliminowana przez niezawodność drugiego.

11. Zgodnie z logiką przemiennej dominacji interwencjonizmu i leseferyzmu dzisiejszy świat już powinien być pod władzą interwencjonizmu. W poprzedzającym okresie neoliberalnym z lat 1980-2008-10 nowe porządki zdecydowanie dominowały po 10 latach. Obecnie tego nie widać. Retoryka jest propaństwowa, ale sfera realna nie zmieniła się jeszcze. Rynkowe siły nie przejęły się widmem końca globalizacji, kapitał finansowy nie zmienia swojej pozycji i metod działania. Długi interwencjonizm czy koniec przemiennej dominacji? .

Nie ma niestety takiego drogowskazu jaki Keynes dał w latach 30. XX w. dostosowanego do czasów obecnych, zawładniętych przez zglobalizowany rynek. Nie osiągnął tego ani Piketty ani Stiglitz, Skidelsky i Krugman, ani nikt spoza tego układu. Przeprowadzone zostaną prawdopodobnie tylko odcinkowe zmiany, zwłaszcza w sektorze finansowym. Wzmocni się, być może, nadzór instytucji międzynarodowych nad rynkiem, państwa narodowe także zwiększą kontrolę. Otwarte jest pytanie czy i na ile azjatyckie systemy nadzoru państwowego nad instytucjami rynkowymi przenoszone będą do regionu euroatlantyckiego. Zmiany w geografii współczesnego bogactwa narodów ciągle czekają na pogłębione badania.

Udział kontynentów w ŚPB %

Kontynenty	1970	1983	2005	2016
Afryka	3,12	4,13	2,34	2,91
Ameryka	39,65	37,00	35,96	33,94
Azja	14,89	21,71	25,87	35,98
Europa	40,71	35,38	33,82	24,58
Oceania	1,52	1,66	1,82	1,94

Źródło: [https://en.wikipedia.org/wiki/listofcontinentsbyGDP\(nominal\)](https://en.wikipedia.org/wiki/listofcontinentsbyGDP(nominal)) 17.12.2017